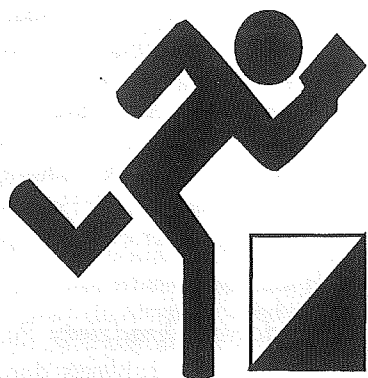


GŁOSICIEL

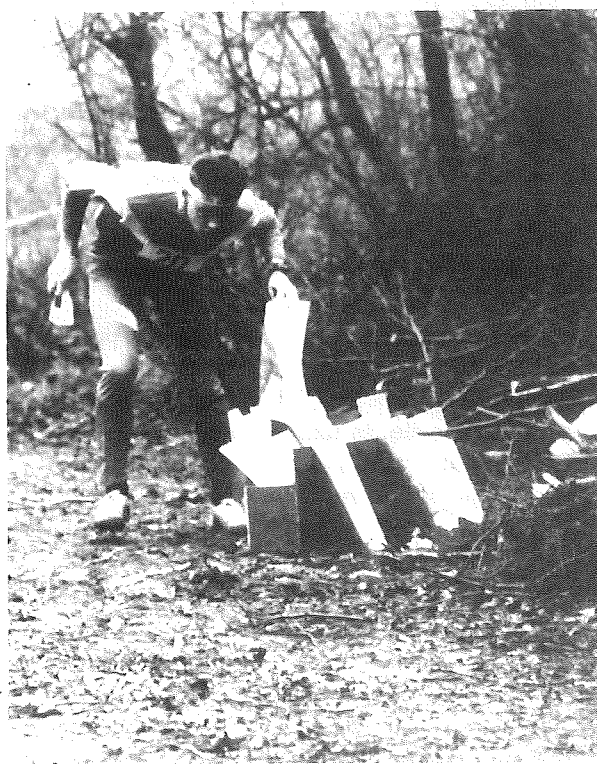
WYDANIE SPECJALNE

PISMO GMINY ZAKLICZYN
NR 3 (7) 1994 EGZ. BEZPŁATNY

14. Mistrzostwa Polski w Długodystansowych Biegach na Orientację przeszły do historii!



Na podium od lewej Sławomir Woźniak,
Grunwald Poznań, Mistrz Polski - Janusz
Porzycz z Floty Gdynia i Remigiusz Nowak
z Grunwaldu Poznań.



SKROMNIE I BEZ UPRZEDZEŃ

rozmowa z Bogdanem Jackiem Żabińskim -
szefem firmy NOWBUD w Zakliczynie

- Ostatnio prasa tarnowska robi Panu bezpłatną
"reklamę"...

- ... publikując kłamstwa, z którymi nie warto było polemizować, gdyby nie naruszały dobrego imienia mojej rodziny. Wyraźnie ktoś nie umie przegrywać i w prymitywny sposób próbuje odegrać się na "winnych" jego porażki. Redakcja to wszystko publikuje bez zachowania elementarnej przyzwoitości dziennikarskiej, która nakazywałaby wysłuchania argumentów drugiej strony - czyli moich lub Urzędu Gminy. Jak każdy mam wady, do których ciężko mi się przyznać, prowadziłem w życiu wiele interesów, by zapewnić godziwy byt swojej rodzinie i wraz z żoną dorobiliśmy się własnymi rękami tego, co mamy. Teksty w "Echu" w podtekście mają stwierdzenie, że Bogdan Żabiński kradnie, a na takie szkalowanie nie mogę sobie pozwolić. Myślę więc o konsekwencjach prawnych dla autorów pomówień.

- Jaka więc jest prawda?

- Adam Janik kłamie wielokrotnie i z premedytacją. Najpierw przypisuje mi złożenie najwyższej oferty w przetargu na budowę kolektora sanitarnego w Zakliczynie, podczas gdy najwyższą była wartość oferty firmy MELDRÓG, którą jako moja podano w tekście w "Tarnowskim Echu". Kłamie też, gdy podaje wartość swojej oferty. Z dokumentów złożonych przez jego firmę w komisji przetargowej wynika, że zaproponował on nie około 2,6 mld zł, lecz 2,739 mld! Ładna mi pomyłka, zwłaszcza że p. Janik kreuje się na "skromnego". Przetarg wygrałem, bo za moją propozycją głosowało 7 spośród 11 członków komisji przetargowej, trzech było przeciw, zaś jeden się wstrzymał. I taka jest prawda, o którą panowie pytają. Zgodnie z regulaminem przetargu, z którym zapoznali się wszyscy do niego przystępujący, przetarg był licytacja. Ceną wywoławczą była najniższa wartość oferty przedstawionej przez zainteresowanych. Za moją ofertą przemawiała także deklaracja kredytowania tej inwestycji przez SC NOWBUD do wysokości 1 mld zł. Moja firma już od dłuższego czasu kredytuję do wysokości pół miliarda budowę oczyszczalni, więc nie dziwię się, że uznano to za ważny argument za NOWBUDEM. Od kwot, na jakie zalega mi Urząd Gminy, nie pobieram żadnych odsetek i wszyscy o tym wiedzą.

- Co jeszcze mogło przemawiać za NOWBUDEM jako zwycięzcy przetargu?

- Być może raporty ekspertów NIK i Europejskiego Funduszu Rozwoju prowadzone pod kątem prawidłowego wykorzystania środków i jakości robót od czego zależała dotacja funduszu dla gminy. Były pozytywne i to świadczy najlepiej o tym, jak rzeczywiście działa moja firma.

- Adam Janik zarzuca Pańskiej firmie brak uprawnień budowlanych.

- To kolejna bzdura! W NOWBUDZIE za sprawy techniczne odpowiada inżynier budownictwa, który swoje uprawnienia uzyskał przed 32 laty, a zatem wtedy, gdy niejaki pan Janik na krowę mówił "buba", jak mawiał niegdyś mgr Kowal. To solidny fachowiec, nadzorujący wiele podobnych inwestycji.

- W drugim z artykułów opublikowanych w "Echu" pada zarzut niejasnych powiązań z bankiem spółdzielczym.

- To już totalna obmowa. Zarzuty są absurdalne. Pomijając obrzucenie mnie błotem godzą one w pracowników Banku Spółdzielczego, który należy do najsolidniejszych w województwie. Autor tych kłamstw i redakcja nie zdają sobie widać sprawy z kosztów społecznych takiego pisania. Ten bank obsługuje firmy i osoby prywatne z terenu całej gminy i sugerowanie jego niesolidności to nadużycie, które winno podlegać ściganiu.

- Kolejne zarzuty dotyczą kradzieży Pańskiego samochodu.

- Proszę wybaczyć, ale ja cały ten wątek tekstu widzę inaczej. To nie jest sprawa samochodu, ale moralności autora. "Bez uprzedzeń" ośmiewa się tam fakt udzielenia przeze mnie pomocy człowiekowi, który uległ wypadkowi i był w nim poszkodowany! "Bez uprzedzeń" mówi się o popieraniu się członków rodziny, tak jakby to było coś złego, że bliscy sobie ludzie pomagają sobie wzajemnie. Jeszcze raz powtórzę: miałem się w życiu wielu zająć, by zapewnić byt mojej rodzinie. Pracowaliśmy z żoną ciężko na to, co mamy. Ale zarzucanie mi i mojej rodzinie dziwnych interesów to świadectwo dziwnej moralności, która pozwala na donos do prasy i publiczne oczernianie ludzi. I jeszcze jedno - z Januszem Łackim - komendantem Policji w Zakliczynie przyjaźnię się od lat i na pewno donosy w "Echu" przyjaźni tej nie zaszkodzą. Autor tekstu kłamie ponadto twierdząc, że śledztwo w sprawie kradzieży mojego samochodu prowadziła Policja w Zakliczynie. Śledztwo w tej sprawie było w gestii prokuratur w Brzesku i Tarnowie.

Pozytywnym elementem tych wszystkich donosów jest możliwość poznania przy okazji tych, którzy są mi życzliwi i tych, którzy mi "dobrze życzą".

- Dziękujemy za rozmowę.

PRZETARGOWE REWELACJE

W "Tarnowskim Echu" zapanowała ostatnio moda na gminę Zakliczyn. Przez dwa numery z rzędu lansowali ją "zaniepokojeni" obywatele, za co należałoby się im wdzięczność, gdyby nie fakt, że ich "rewelacje" na temat przetargu na budowę kolektora sanitarnego w Zakliczynie to zbiór przeinaczeń i oczywistych kłamstw. Tarnowski tygodnik "niezależny" drukuje je akurat w przedwyborczym czasie, by uszyć buty obecnemu samorządowi i zwiększyć szanse wyborcze miejscowych sojuszników redaktorów "Echa" - zasłużonych w latach PRL działaczy b. PZPR.

Autor jednego z tekstów, pan Adam Janik przetarg na budowę kolektora przegrał, więc postanowił dokonać aktu zemsty na wyłonionym przez kilkunastoosobową komisję zwyczajcy - Bogdanie Żabińskim i jego firmie NOWBUD. Przegrał, choć przecież próbował przekonać wójta i innych członków komisji przetargowej do swojej propozycji jeszcze przed przetargiem i to zupełnie innymi metodami. Nie udało mu się to namawianie, zatem w swojej skardze przyłożył komu się dało - i wójtowi, i posłowi, i senatorowi, a w dodatku wojewodzie.

W obu drukowanych przez "Tarnowskie Echo" tekstach roi się od bzdur i kłamstw. Prostowanie wszystkich zajęłoby zbyt wiele miejsca w "Głosicielu", warto jednak odnieść się do niektórych, pokazując bowiem jak "prawdomówny" i "skromny" jest informator redakcji. Kłamstwem największym jest stwierdzenie, że NOWBUD przedstawił w przetargu propozycję najdroższą i ona właśnie została przyjęta. Pan Janik mija się z prawdą również wtedy, gdy twierdzi, iż jego propozycja była najtańsza, co łatwo sprawdzić w dokumentach znajdujących się w Urzędzie Gminy. Zupełną bzdurą jest także stwierdzenie, iż NOWBUD nie posiada uprawnień budowlanych, zapisano je bowiem w złożonej komisji przetargowej ofercie. Bez nich reszta nikt nie powierzyłby firmie Bogdana Żabińskiego budowy oczyszczalni ścieków, która - jak widać gołym okiem - powstaje i znajduje się w fazie rozruchu technologicznego. Z faktu, że Bogdan Żabiński posiada uprawnienia instruktora tańca ludowego wcale nie wynika, że w jego firmie nie może pracować sprawdzony fachowiec - inżynier budownictwa. Drukowanie takich "rewelacji" doprawdy ośmiesza zarówno autora tekstu, jak i redakcję. Inna podstawowa nierzetelność rozgoryczonego pana Janika to prezentowanie informacji o tym, że przetarg miał być "ofertowy", a nie "otwarty". Szósty punkt regulaminu przetargu mówił bowiem wyraźnie: "ceną wywoławczą będzie ceną najniższą złożonej oferty". Przetarg otwarty to właśnie rodzaj licytacji - po to ustalano cenę wywoławczą.

Informator "Echa" zapomniał przy tym, że jedną z ważnych zalet propozycji NOWBUDU była korzystna dla finansów gminy forma kredytowania budowy. Ona też stała się istotnym argumentem za przyjęciem tej oferty. Inni uczestnicy przetargu - w tym p. Janik - nie zdołali zaproponować nic równie korzystnego. Za NOWBUDEM - dotychczasowym wykonawcą oczyszczalni ścieków - przemawiały też zalecenia kontrolera NIK nakazujące unikanie częstych zmian firm wykonujących prace budowlane. Aby rozwiązać wszystkie wątpliwości dotyczące przetargu na budowę kole-

ktora sanitarnego w Zakliczynie komisja przetargowa umieściła w "Czasie Krakowskim" i "Dzienniku Polskim" wyczerpujące ogłoszenie. Uczyniła to ponadto dlatego, że po rewelacjach w "Tarnowskim Echu" można by odnieść wrażenie, że w Zakliczynie na budowie kolektora znają się już niemal wszyscy - tylko nie NOWBUD i inspektorzy nadzoru. Zamiast rzetelnej informacji uprawia się szeptaną propagandę, nie uwzględniającą choćby faktu, iż o budowie gminnej oczyszczalni w Zakliczynie pozytywnie wypowiedział się w lutym ekspert Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który kontrolował inwestycję i uznał za uzasadnione przedłużenie czasu uruchomienia inwestycji. Artykuły w "Tarnowskim Echu" pokazują do jakiego poziomu walki przedwyborczej można się zniżyć, gdy pazerność na władzę zastąpi fakty, prawdę i zwykłą ludzką przyzwoitość. Miejmy nadzieję jednak, że te "janowickie obyczaje" nie zaszczepią się w naszej gminie na dłużej.

Stanisław Chrobak

Ogłoszenie komisji przetargowej

W dniu 15 marca 1994 roku odbył się w Zakliczynie przetarg na kanalizację sanitarną o długości ok. 1700 mb. w kierunku Ośrodka Zdrowia, Szkoły Podstawowej i Mleczarni. Skład komisji przetargowej stanowili: Zarząd Gminy, Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Gminy - jako przewodniczący komisji przetargowej, projektant oczyszczalni, przedstawiciele Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Tarnowie nadzorujący inwestycję.

Łącznie w komisji przetargowej brało udział 11 osób.

Do przetargu zgłosiło się i wpłaciło wadium 6 oferentów.

Komisja zaakceptowała regulamin przetargu i zapoznała się szczegółowo ze złożonymi ofertami. Na dzień przetargu inwestor nie posiadał zgromadzonych środków na to zadanie i najważniejszą sprawą było kredytowanie wykonawstwa. Komisja przetargowa ustaliła więc kryteria i dokonała ich hierarchizacji, jak niżej:

1) kwota i czasokres kredytowania przez poszczególnych oferentów,

2) fachowość,

3) koszt ogólny,

4) termin wykonania,

według których zostały ocenione złożone oferty.

Wszystkich oferentów zapoznano z regulaminem przetargu i kryteriami. Uwag w tym temacie ze strony oferentów nie było.

W obecności wszystkich oferentów i całej komisji przetargowej każdy z uczestników przetargu podał wysokość kredytowania oraz ogólny i ostateczny koszt budowy.

Według przyjętych przez komisję kryteriów zakwalifikowano do przetargu otwartego trzy najkorzystniejsze oferty.

W przetargu otwartym oferenci sprecyzowali ostateczną wysokość kredytowania i koszt ogólny. O wyborze oferenta przesądziło tajne głosowanie.

*Komisja przetargowa
Zakliczyn, 15 kwietnia 1994.*

Kazanie ks. Prałata Stanisława Pelca - diecezjalnego duszpasterza rolników, wygłoszone w czasie Mszy św. za rolników, w 13. rocznicę podpisania Porozumień Ustrzycko-Rzeszowskich.

“Układy te nie powinny być przemilczane”

Zakliczyn, 20.03.1994, Klasztor OO. Franciszkanów w Zakliczynie.

I. Wydaje mi się, że dobrym wprowadzeniem do tego spotkanie byłoby oglądnięcie filmu pt. “Chłopi 80”. Popatrzeć na sytuację w jakiej żyła polska wieś. Przypomnieć sobie w jakich warunkach powstawała Solidarność Rolników Indywidualnych. Czas bowiem zaciera kontury. Coraz to nowe problemy, trudności, zagrożenia usuwają na drugi plan w naszej świadomości tamte wydarzenia sprzed 13 lat. A przecież stoimy tu w Zakliczynie i w tym klasztorze na historycznym miejscu. Dnia 28.05.1981 roku tutaj odbył się I Zjazd Gminny “Solidarności RI” i poświęcono sztandar tej organizacji. Tutaj w Zakliczynie uroczystość obchodziliśmy 5.02.1989 r. 8-mą rocznicę podpisania Porozumień Ustrzycko-Rzeszowskich. Rok później dostałem wyrwane z niszczonego archiwum komitetu wojewódzkiego PZPR materiały operacyjne SB z tych uroczystości z adnotacją “tajne”. Autorem tych protokółów był płk Józef Schiller z SB, a adresatem sekretarz KW PZPR tow. Władysław Plewniak. Jest tam stenogram mojego kazania (trzeba przyznać bardzo wierny, z przecinkami i kropkami) i przemówienie obecnego tu pana posła Żabińskiego.

II. Mówi się, że “Solidarność RI” to związek zawodowy rolników. Ale od początku była czymś więcej. Czy znacie treść tych porozumień, czy je czytaliście? Oto ich treść: “W wyniku rozmów, których przedmiotem były postulaty Komitetu Strajkowego, przyjęto następujące ustalenia.

Dział I. Gospodarka Ziemią (gwarancja niezniesienia własności chłopskiej).

Dział II. Inwestycje rolnicze o zaopatrzenie rolnictwa.

Dział III. Ceny produktów rolnych, skup i kontraktacja.

Dział IV. Sprawy socjalne wsi.

Dział V. Administracja gmin.

Dział VI. Szkolnictwo i religia.

Dział VII. Gwarancje prawne.

Dział VIII. Ustalenia końcowe.

Pośród nazwisk sygnujących te porozumienia jest również nazwisko przedstawiciela tej gminy.



Widzicie, że część porozumień traktuje o sprawach zawodowych, a inne wychodzą poza problemy, którymi zajmują się związki zawodowe i mają charakter polityczny. Komitet strajkowy zajął się całokształtem spraw wsi. No bo ktoś się miał zainteresować wsią? Jedyną legalnie istniejącą partią chłopską w owym czasie była partia sojusznica dla rządzącej PZPR i z nią tworzyła fikcję zwaną sojuszem robotniczo-chłopskim. Prawdziwą i autentyczną reprezentacją chłopską stał się komitet strajkowy. Od czasów likwidacji PSL to była pierwsza zorganizowana siła, która mówiła chłopskim głosem. Kiedyś przed laty Wincenty Witos mówił: “Trzeba, aby milionowy olbrzym

chłopski wyprostował swój kark”. Nie można zapominać, że i w ZSL byli ludzie - zazwyczaj na niższych stopniach organizacyjnych - którzy chcieli w istniejących warunkach zachować tradycję ruchu ludowego. Trzeba dziś oddać im sprawiedliwość, że wiele zrobili, ale krępowani przez władze ZSL byli bardzo ograniczeni w działaniu. (Wspomnijcie, jaka była reakcja ZSL, kiedy wy chłopi w Bazylice Katedralnej poświęcaliście epitafium Witosowi).

Dzisiaj czytam Protokół Porozumienia, który jest wielkim świadectwem historii. Kochane chłopy! (tak pisał kiedyś z emigracji Witos do chłopów). Kiedy dziś wspominamy tu w Zakliczynie nad Dunajcem ten wielki zryw chłopskiego olbrzyma i warunki zniewolenia, w jakich miał odwagę upomnieć się o swoje prawa, to przechodzi mi na myśl inne zdarzenie w historii ruchu ludowego sprzed stu lat, które miało miejsce też nad Dunajcem, tylko trochę wyżej koło Nowego Sącza, w Chełmcu. Wówczas w latach niewoli po raz pierwszy, “milionowy olbrzym chłopski prostował kark” organizując się i zakładając pierwszą, już nie w Polsce, ale w Europie Środkowo-Północnej, partię chłopską. A było to tak.

II.1. 2.07.1889 r. wybrano do Sejmu Krajowego we Lwowie wójta z Rdziostowa Stanisława Potoczka. We wrześniu tegoż roku powstaje w sejmie Klub Katolicko-Ludowy. Jego wiceprezesem zostaje Stanisław Potoczek. Niespełna dwa lata później 2.03.1891 r. brat Stanisława, Jan, zostaje wybrany do Rady Państwa. Jest to pierwszy chłop w tym organie władzy. Po tych wyborach chłopci sędacy całą swoją uwagę skierowali na tworzenie własnej organizacji politycznej. 7.08.1892 r. w Chełmcu odbyło się zebranie dwudziestu kilku wójtów i gospodarzy z powiatu nowosądeckiego i limanowskiego w celu naradzenia się nad założeniem stronnictwa chłopskiego. Ustalono nazwę nowej organizacji - Związek Stronnictwa Chłopskiego; przedyskutowano projekt programu i określono zasady statutowe. Statut Związku Stronnictwa Chłopskiego został trzy razy odrzucony przez namiestnictwo.

wo we Lwowie. Wreszcie w r. 1893 - sto lat temu 21.02 statut został zatwierdzony.

I teraz pytamy jaki był ówczesny chłop sądecki? O tym mówią założenia ideologiczne ZSch. Dwa pierwsze punkty programu mówią krótko: "Bóg i święta wiara i Ojczyzna". Niezaprzeczalny autorytet w historii ludowej prof. Tadeusz Kisielewski pisze: "Od początku ZSch prowadził politykę ugodową wobec kleru, a związki z Kurią Biskupią w Tarnowie były dość silne. Polityka ta wynikała z dwóch przyczyn. Po pierwsze organizacja była bardzo mocno przywiązana do wiary i kościoła, tak jak ówczesni chłopci. Po drugie - Potoczkanie w swej działalności szukali sprzymierzeńców wśród duchowieństwa. I wśród części duchowieństwa diecezji tarnowskiej i przemyskiej stronnictwo znalazło poparcie. W kampanii wyborczej do Sejmu Krajowego w 1895 roku ZSch zwracało się do chłopów, aby wybierali dzielnego chłopca, albo dzielnego księdza".

Na pierwszym walnym zgromadzeniu do ośmiuosobowego zarządu wybrano ks. Stanisława Stojalskiego. Ale po kilku miesiącach Stanisław Potoczek i Tomasz Ciągło w liście do biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa zapytali, czy ks. Stojalski, który miał kłopoty ze swoją władzą duchowną, trwa przy wierze, czy też odpadł od wiary i czy pisma "Wieniec" i "Pszczółka" nie sprzeciwiały się dogmatom wiary i zasadom moralności. A po dziesięciu miesiącach skreślono księdza Stojalskiego z listy członków. W 1895 roku powstało w Rzeszowie SL. Potoczkanie nie przyłączyli się do niego, bo obawiali się, że jest ono za radykalne. Ostatecznie dopiero po 12 latach (1907 rok) Stanisław Potoczek przyłączył się do PSL.

Taki był ówczesny chłop nowosądecki. Nie mówił o wartościach chrześcijańskich, ale wprost o Bogu i świętej wierze.

2. Niedawno spotkałem w czasopiśmie "Państwo i Wiosna" takie stwierdzenie: "Chłopów ateistów w ruchu ludowym niemal nie było, a inteligenci nie kryjący swych antykościelnych i antyreligijnych przekonań, np. dr Józef Putek czy Jan Smoła stanowili raczej wyjątki... Tendencje antykościelne albo były narzucane z zewnątrz albo propagowane przez niektórych działaczy... Tej prawdy o religijności wsi polskiej i przywiązaniu chłopca do Kościoła nie rozumieli jednak powojenni przywódcy partii i państwa". Nie rozumieją jej i w III Rzeczypospolitej niektórzy przywódcy i działacze pewnego nurtu ludowego. Nie będę mówił kto, bo tu nie miejsce na politykę i polemikę. Ale musi zastanowić negatywne głosowanie w minionym sejmie np. na temat respektowania (nie propagowania) wartości chrześcijańskich w środkach masowego przekazu niektórych posłów chłopskich. A kiedy sejm rozpatrywał poprawkę senatu do ustawy o znakach wojskowych, to posłowie jednego z chłopskich klubów poselskich głosowali w większości przeciwko słowu *Bóg* na sztandarach wojskowych (19 na 34 głosowało przeciwko). Oj, to nie jest to, co się tu

w Chełmcu, na Sądeckiej ziemi przed stu laty rodziło.

3. Ale rozważajmy dalej. Było to 10.06.1987 r. Na podtarnowskich polach spotkał się z dwumilionową rzeszą polskich rolników Papież Jan Paweł II. Tam wspominał o porozumieniach Rzeszowsko-Ustrzyckich wymuszonych na władzy chłopskim strajkiem. Wśród nas są uczestnicy tego strajku. Pod porozumieniami widnieją podpisy znanych mi działaczy ludowych np. Józef Ślisz, Artur Balasz, Władysław Żabiński. Powiedział Jan Paweł II, że "układy te nie powinny być przemilczane, w każdym razie Papież nie może o tym milczeć nawet, gdyby nie był Polakiem, a tym bardziej Papież Polak".

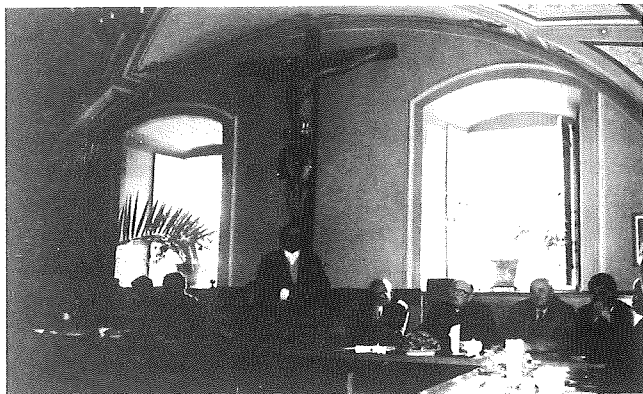
A czy znacie treść tych porozumień? W nich chłopci wrócili nawet nieświadomie do założeń ideologicznych postawionych przed stu laty tu w Chełmcu: *Bóg, wiara święta i Ojczyzna*. Szósty dział owych porozumień nosi tytuł: szkolnictwo i religia. To chłopci upomnieli się o zezwolenia na budowę nowych kościołów, o nieutrudnianie praktyk religijnych dzieciom na koloniach (a ileż tych chłopskich dzieci wyjeżdżało na kolonie?), o zapewnienie opieki duszpasterskiej w wojsku, w zakładach karnych, zwiększenia nakładów pism katolickich, uwzględnienia założeń etycznych ludzi wierzących w zajęciach szkolnych z dziedziny przygotowania do życia w rodzinie. Jakżesz więc obce są wam, bracia chłopci, głoszone hasła o państwie wyznaniowym, o klerykalizmie, o cenzurze kościelnej, o wszechobecności duchowieństwa w szkole, wojsku i innych instytucjach naszego życia. Jakżesz przeciwko wam skierowane są ataki na nauczanie religii w szkołach?!

III. W Piśmie świętym znajdujemy takie napomnienie Boga: "Starajcie się o pomyślność kraju, do którego was posłałem. Módlcie się za niego, bo od jego pomyślności zależy wasza pomyślność" (Jer 29,7).

"Od jego pomyślności zależy wasza pomyślność". A dawno nie było pomyślnych czasów dla chłopca. Mówić o czasach komuny, to młócić wymłóconą słomę. A kiedy przyszła III Rzeczypospolita, o którą walczył i chłop, choćby w Ustrzykach i Rzeszowie, to po raz pierwszy władza okazała siłę właśnie wobec chłopca (pod Mławą, kiedy blokowali drogi). "Solidarność RI" okazała się za słaba - od początku nazywana przez robotników "małą" Solidarnością. PSL z uporem uznawane za partię przeфарbowaną, jak mówiła propaganda, nie miało zaufania u władzy. Inne, nowopowstałe partie ludowe, nieliczne, słabe, "kadrowe", nastawione były raczej na zwalczanie PSL, niż na pracę dla wsi.

W tej sytuacji może przyszedł czas na "Solidarność RI". Obchodzimy rocznicę Porozumień Ustrzycko-Rzeszowskich nie dla pustych wspomnień, ale by wyzwolić siły i pobudzić do działania. Może znów trzeba powtórzyć wołanie Witosa: "Niech milionowy olbrzym chłopski wyprostuje kark".

"Starajcie się o pomyślność tej ziemi, bo od jej pomyślności zależy wasza pomyślność".



20.03 br. odbyło się spotkanie rolników, działaczy chłopskich, posłów i duchowieństwa z okazji 13. Rocznicy podpisania Porozumień Ustrzycko-Rzeszowskich. Omówiono sprawy nurtujące wieś polską. Z inicjatywy posła Władysława Żabińskiego utworzono Małopolski Związek Agrarny, jako związek zawodowy reprezentujący interesy mieszkańców wsi Małopolski. Na drugim spotkaniu 17.04.br., również w klasztorze OO. Franciszkanów powołano komisję do opracowania statutu i programu Związku. 5.06 br. odbędzie się zjazd przedstawicieli Związku w Zakliczynie. Motywem powołania związku jest według uczestników spotkań fakt zubożenia społeczności wiejskiej.

ŚWIĘTO STRAŻAKA W ZAKLICZYNIE

1.05.1994 (niedziela)

Uroczyste poświęcenie remizy OSP w Charzewicach, godz. 15³⁰ (debiut dętej orkiestry strażackiej z Filipowic)

3.05 (wtorek)

Złożenie wieńca pod pomnikiem św. Floriana, Rynek godz. 10³⁰

Uroczysta Msza św. - kościół parafialny, godz. 11⁰⁰

ŚWIĘTO NARODOWE 3 MAJA

3.05

Msza św. za Ojczyznę - kościół parafialny, godz. 11⁰⁰

Program artystyczny - Zielona Świątlica, godz. 13⁰⁰

* koncert "Centrum Big Band"

* występ Zespołu Tańca Ludowego "Mali Opatkowiacy" z Zakliczyna

* II Przegląd Piosenki Szkolnej

MISTRZOSTWA W OBIEKTYWIE





Wyniki 14. Mistrzostw Polski w Długodystansowych Biegach na Orientację, 17.04.1994 r., Zakliczyn

Kategoria - K 17, długość trasy w linii prostej - 8.700 m, suma podbiegów - h = 500 m, ilość punktów kontrolnych - 13 pk.

I miejsce - Ewa Kozłowska, Śląsk Wrocław, 1:27:41 (czas)

II miejsce - Aneta Jabłońska, Śląsk Wrocław, 1:31:25

III miejsce - Adrianna Diczkaniec, Śląsk Wrocław, 1:36:41

K 19, 10,5 km, h = 550 m, 12 pk

I - Małgorzata Zielony, LKO Leszno, 2:05:51

II - Jolanta Gronostaj, Wawel Kraków, 2:10:00

III - Anna Laszczkowska, Flota Gdynia, 2:12:05

K 21, 11,6 km, h = 750 m, 12 pk

I - Monika Bajer, Start Gdańsk, 2:12:07

II - Beata Socha, Flota Gdynia, 2:23:04

III - Alicja Hornik, Grunwald Poznań, 2:26:47

M 17, 13,8 km, h = 800 m, 14 pk

I - Jacek Nowak, Flota Gdynia, 2:14:13

II - Tomasz Makarek, Flota Gdynia, 2:14:50

III - Krzysztof Mrowiec, Wawel Kraków, 2:16:23

M 19, 17 km, h = 1000 m, 18 pk

I - Robert Banach, Grunwald Poznań, 2:18:11

II - Tomasz Ślusarczyk, Wawel Kraków, 2:21:42

III - Janusz Gliszczynski, Grunwald Poznań, 2:26:34

M 21, 23 km, h = 1400 m, 27 pk

I - Janusz Porzycz, Flota Gdynia, 3:30:23

II - Sławomir Woźniak, Grunwald Poznań, 3:32:05

III - Remigiusz Nowak, Grunwald Poznań, 3:32:16

M 35, 14 km, h = 850 m, 17 pk

I - Jan Grajcarz, Flota Gdynia, 2:44:00

II - Romuald Guga, Śląsk Wrocław, 2:47:38

III - Andrzej Skonieczny, Śląsk Wrocław, 3:22:41

M 45, 10,5 km, h = 550 m, 12 pk

I - Tadeusz Rutkowski, Grunwald Poznań, 1:35:02

II - Eugeniusz Gronostaj, UWKS Polonia Jelenia Góra, 1:51:57

III - Kazimierz Dura, Śląsk Wrocław, 1:53:57

W zawodach wzięło udział 133 zawodników z 20 klubów. Imprezę organizowali Centrum Kultury w Zakliczynie i Krakowski Okręgowy Związek Biegów na Orientację.

Mistrzostwa sponsorowali: Rada Gminy w Zakliczynie, Bank Spółdzielczy w Zakliczynie, Browar Okocim, Rada Sołecka w Zakliczynie, Wytwórnia Wód Gazowanych Braci Kwieków w Bieśniku.

Głosiciel. Pismo gminy Zakliczyn
Wydanie specjalne.

Redaguje zespół.

Zdjęcia: Janusz Flakowicz

Adres Red.: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 0192/53 445

Egzemplarz bezpłatny.

Skład i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów
w Tuchowie.



Na podium weterani mistrzostw



Zwycięzcy kategorii M17



Gospodyni baczki, Anna Stachurska, z uśmiechem serwowała obiad zawodnikom



Zastęp strażaków z Gwoźdźca z sprawdził się w polewaniu wodą... zawodników